

H. Pieńkowska

Zagroda sołtysów Moniaków w Zubrzycy Górnej

Ochrona Zabytków 8/4 (31), 280-286

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RÓŻNE

ZAGRODA SOŁTYSÓW MONIAKÓW W ZUBRZYCY GÓRNEJ

W orawskich rejestrach podatkowych znajdujemy pod rokiem 1567 dolepioną kartkę z około 1580 roku z uwagą wymieniającą dodatkowo szereg wsi. Wśród nich odczytujemy poraz pierwszy zapisaną nazwę: Zubrzyca.

Powstanie wsi Zubrzyca przypada na okres wielkiego ruchu kolonizacyjnego ziemi orawskiej. Od połowy wieku XVI zaludniały się ziemie dotąd słabo zasiedlone mimo położenia przy drodze handlowej czynnej już bardzo wcześniej, gdyż zapewne w dobie wczesnohistorycznej. Pilnowały i broniły ją warownie i zamki, których pamięć przetrwała bądź w nazwach osiedli, bądź też w zachowanych zabytkowych fragmentach. Należały do nich n. p. warownie Twardosz, Ostrażyca, Biel, Zar, Zamek Orawski, Ostra Skala, Hradek i inne. Na zamczysku w Międzybrodzie zbiegały się drogi z Orawy i Liptowa, skąd biegły wzdłuż rzeki przez Siedlacką Dubowę, Podbiel i Twardoszyń — do Polski. O starożytności tej drogi świadczy fakt, że już w roku 1265 znana jest strażnica celna w Twardoszyń. Wzmoczoną kolonizację terenu Orawy w XIV wieku przerywają wewnętrzne niepokoje, ruchy społeczne i religijne wieku XV. Z okresu tego zachowało się na terenie całej Orawy bardzo niewiele pamiątek historycznych i zabytków sztuki. Dużo bogatsza w wypadki historyczne i dzieła sztuki jest dla ziemi orawskiej doba renesansu, trwająca niezwykle długo w miejscowych formach sztuki. Rozkwit twórczości rodzimej wiąże się z rozwojem gospodarczym, ze wzmoczoną kolonizacją i rozmachem organizacyjnym Thurzonów — ówczesnych władców „państwa“ orawskiego. Od połowy XVI wieku ziemia orawska stała się terenem nowego osadnictwa, złożonego ze zbiegłych chłopów poddanych ziem sąsiadujących, a więc żywieckiego, jordanowskiego i nowotarskiego, pragnących wyrwać się z ciężkich warunków poddaństwa do łagodniejszych, przewidujących wiele ustępstw i przywilejów dla kolonizatorów. Mówią o tym zachowane dokumenty, oświetlające sprawy zbiegostwa, związane z wypadkami politycznymi o tle religijnym. W okresie tych ostrych przeciwieństw politycznych, społecznych i religijnych zapełniała się ziemia orawska nowymi osadami i kolonizatorami. Obok Zubrzycy istniała już od roku 1565 Jabłonka, od 1580 roku Biały Potok, nieco później Harkabuz, Su-

chagóra, Podwilk, Orawka i inne. Wiek XVII przynosi obok pogłębienia walk religijnych wzmoczenie przeciwieństw i walk społecznych. Władza monarcha opierała się o bogato wyposażonych sołtysów; ruchy chłopsko-wyzwolencze uderzały we wszystkich ciemiężycieli wsi. Barwna i bogata historia ziemi orawskiej wieku XVII znajduje odbicie w historii poszczególnych osad i wsi, więc też w historii wsi Zubrzyca Górna.

Odnajdujemy wiele dokumentów z XVII wieku odnoszących się do Zubrzycy Górnej. Czytamy na przykład, że w roku 1619 sołtys Andrzej Moniak i sześciu siedlaków uzyskuje na swe prośby ulgi w czynszach, zezwolenie na młyn mączny o jednym kamieniu oraz na wystawienie piły do rzewnania desek. W drugiej połowie XVII wieku w okresie buntu chłopów — sołtysi Moniakowie, wierni cesarzowi austriacko-węgierskiemu, uzyskują od niego dodatkowe przywileje i szlachectwo w roku 1673. Dokument z roku 1677 wspomina o ugodzie między Moniakami, Wilczkami i Bukowińskimi w sprawie hali Sylec i sąsiedniej — na których wzajemnie przeganiano bydło, wycinano drzewa i czyniono sobie wiele złośliwości. Nie dziwi nas również, iż sołtysi obdarzeni przywilejami woleli w okresie rebelii na Węgrzech usunąć się do innych wsi, jak Maków lub Sidzina, gdzie przebywali w latach 1703 i 1708 nie biorąc udziału w walkach społecznych.

Stanisław Moniak — syn Mateusza występującego już w dokumencie z roku 1673 uwiecznił pamięć o sobie fundując drewniany kościół w Zubrzycy (dziś na jego miejscu stoi nowszy kościół murowany) oraz sprawiając chorągiew wotywną w roku 1705 z portretami i herbami rodu Moniaków. Te same herby odnajdujemy wśród malowideł kościoła w Orawce, gdzie sołtysi Moniaci i Wilczkowie byli współfundatorami tej pięknej dekoracji.

Najciekawszym dokumentem historii sołectwa i jego społecznego wyodrębnienia jako ośrodka władzy — jest zagroda sołtysów Moniaków w Zubrzycy Górnej — dziś Ośrodek Kultury Orawskiej PTTK. I tutaj w zrębach ścian, w sposobie budowania i położenia zagrody, we wnętrzach, w szczegółach dekoracji i w napisach odnajdujemy utrwaloną i łatwą do odczytania historię, pełną wymownych treści społecznych.

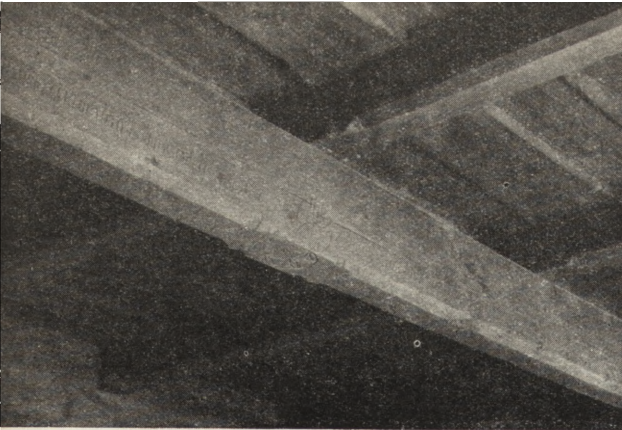
„Przy pomocy Najwyższego i zapobiegliwości pana Marcina Moniaka wybudowano to dzieło w roku 1784 w miesiącu lipcu“ — tak brzmi napis (w oryginale łaciński), umieszczony na sosrzebie izby białej dawnego dworku sołtysów Moniaków. Ciekawy ten budynek świadczy swą oryginalną i twórczą formą o randze społecz-

Ryc. 257—259. Dworek Moniaków w Zubrzycy Górnej przed i po konserwacji.

nej swych pierwotnych właścicieli. Odkrywamy w nim niespotykane gdzie indziej w tej formie połączenie cech chałupy chłopskiej na Orawie z układem dworku szlacheckiego. To swoiste połączenie posiada nieprzeciętne wartości artystyczne dzięki zdolnym i twórczym rękóm budarzy miejscowych, którzy bez wątplenia wznosili dwór sołtysi. Dwór Moniaków jako dzieło sztuki wyrosłe z rodzimej twórczości chłopskiej, odznacza się pięknymi proporcjami szeroko rozłożonego i spadzistego dachu, krytego gontami. Dolne gonty ścięte w koronkę ząbkowaną, niewielkie koszyczki gontowe przy szczytach oraz wykwitające nad nimi pazdury stanowią skromną dekorację zewnętrzną budynku. Elementem oryginalnym i nie spotykanym w tej formie są boczne galerie osłonięte okapem dachowym prowadzące do wyżek, t. j. ukrytych pod dachem pomieszczeń gospodarskich. Szalowanie deskami ganku zachodniego chroni go od deszczu i śniegu, skośnie ustawione drabiny przy ścianie południowej prowadzą na górę. Konstrukcja ganków przypomina t. zw. „przedwyżca”, stanowiące charakterystyczną cechę chałup orawskich, cechę zupełnie oryginalną i nie występującą w budownictwie wiejskim innych terenów. Jednakże wskutek odmiennego niż w chałupie orawskiej rozplanowania wnętrza przedwyżce obiega tu boki budynku, nie zajmując całej ściany frontowej. Ta symetryczna konstrukcja zewnętrzna o dużych walorach plastycznych odpowiada ściśle symetrycznemu rozplanowaniu wnętrza dworku. Przez oś budynku przebiega szeroka sień, z której na lewo wchodzi się do izby czarnej, gospodarczej z przylegającymi komorami — na prawo zaś wejście prowadzi do świątecznej i mieszkalnej izby białej. Tu właśnie na sosrębie znajduje się napis fundacyjny. Wnętrze tej izby jest wysokie i jasne, stolarka drzwi i okucia przypominają i powtarzają formy stylowe, dworskie, subtelna dekoracja roślinna zdobi wykroje odrzwi prowadzących do mniejszych „komnat” bocznych, belki stropowe zdobione są motywami dekoracyjnymi.

Izba czarna o wielkim, rozsiadłym, białym piecu przepojona jest zapachem dymu, charakterystycznym dla chałup dymnych, pozbawionych komina. W półmroku szerokie płazy ścian lśnią głęboką czernią jakby hebanu, o połysku szlachetnej laki, wytarte plecami i rękami gospodarzy i gości, jakich izba ta przez wiele lat gromadziła na prostych łąwach przyściennych.





Ryc. 260. Belka stropowa w izbie białej dworku Moniaków.

Belki konstrukcji stropowej kapią żywica i pachnącą od starości smołą, naręcza drewna opałowego suszą się na „poleniach“. Polepa gliniana udeptana starannie przechodzi w dyłowanie koło cieletnika skrytego w rogu izby. Pod piecem ukrywa się zagroda na kury. Dokładna analiza budynku przeprowadzona podczas prac konserwatorskich w latach 1953—1954 pozwoliła na stwierdzenie, iż obydwie połowy domu nie są sobie współczesne. Starszą i staranniejszą konstrukcję posiada datowana połowa domu z izbą białą pochodzącą z roku 1734. Była ona zapewne dostawiona

Ryc. 261. Wnętrze sieni z rekonstrukcją systemu ogrzewania.



przez Marcina Moniaka do pierwotnej części gospodarczej. Data wycięta w oknie dzisiejszej izby czarnej „Anno 1831 Junii 13“ — świadczy zapewne o tym, iż w tym właśnie roku starą izbę gospodarczą zastąpiono dziś istniejącą izbą czarną z komnatami. Układ wewnętrzny dworku odbiega całkowicie od planu chałupy orawskiej, w której sień znajduje się zwykle z boku budynku, zaś izba biała przylega do czarnej izby. Często w jednym rzędzie z budynkiem mieszkalnym ustawione są budynki gospodarcze, jak stajnia, owczarnia i szopa. Nisko ku ziemi spływające dachy od strony zachodniej i północnej chronią tak ustawione zagrody wiejskie od zacinających deszczów i zawiei śnieżnych. Zagroda Moniaków wyróżnia się i w tej dziedzinie nawiązaniem do układu gospodarstw szlacheckich. Dwór wyodrębniony i odsunięty od zabudowań gospodarczych zamyka nieregularnie ukształtowany dziedziniec wewnętrzny, wokół którego ustawione są stosunkowo obszerne i przestronne budynki stajni, wozowni, chlewni i owczarni z roku 1814.

Wartości plastyczne i przestrzenne zagrody Moniaków występują w świetnym zjednoczeniu budynków z otaczającym je krajobrazem. Przysadzista sylwetka Babiej Góry, rozległe stoki wzgórz, bujne zarzewienie związane są ścisłą harmonią z wtopionymi w zielen rozłożystymi dachami gontowymi, z przysadzistymi proporcjami budynków, z kierunkiem nachylenia spadku dachów i szczytów, z miękką formą naroży, krytych gontami „na owijkę“ w odróżnieniu od ostrych linii podhalańskich. Stare, wielkie jawory i lipy otaczają cieniem ściany dworu, szereg krzewów i drzew wzbogaca teren zagrody. Nie wielki potok opasuje ramieniem najbliższe otoczenie. Zarośnięta dziś młynówka świadczy o dawnej pracy nieistniejącego dziś młyna wodnego, którego fundamenty zachowały się jedynie w słabo widocznych fragmentach. Doły na moczenie lnu, ślady wyraźnego założenia ogrodowego wskazują na dawne zagospodarowanie terenu.

„W dniu 13 sierpnia 1937 roku odbyła się w Zubrzycy Górnej na Orawie niegłośna, lecz pełna wyrazu i znaczenia uroczystość przejęcia t. zw. Dworu Moniaków na własność Państwa Polskiego od szkodnych ofiarodawców, p. Joanny z Lattyaków Wilczkovej i jej brata p. inż. Sandora Lattyaka. Ofiarodawcy, kierowani przzwiazaniem do Polski, złożyli swój majątek w darowiźnie w tej intencji, by piękna rodowa siedziba sołtysów orawskich, których są potomkami, oddana została pod trwałą opiekę Państwa Polskiego“ — tak pisał w Wierchach w 1938 roku ówczesny Konserwator Zabytków Województwa krakowskiego inż.

Bohdan Treter. Dwór Moniaków zamieszkiwany od tego czasu „na dożywocie” przez Joannę Wilczkową przeszedł ciężkie i trudne lata okupacji hitlerowskiej chyląc się ku ruinie i upadkowi. Pierwsze lata po wyzwoleniu nie przyniosły zmian na lepsze, gdyż wobec ogromu zniszczeń wojennych zagroda Moniaków nie mogła być objęta planem remontów konserwatorskich. Z chwilą śmierci Joanny Wilczkowej w roku 1951 zagroda zdewastowana i wymieciona z ruchomości służyła wraz z dworkiem jako schron dla owiec, których podściółkę stanowiły cenne dokumenty rodziny Moniaków. Przed zupełnym zniszczeniem uratowała dworek inicjatywa społeczna Podhalańskiej Komisji Ochrony Zabytków PTTK poparta rzetelnym wysiłkiem służby konserwatorskiej. Na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków — Ministerstwo Kultury i Sztuki Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków przyznał w roku 1953 i 1954 kredyty, pozwalające na stworzenie w Zubrzycy Górnej pierwszego na terenie kraju Naturalnego Parku Etnograficznego o szerokich zadaniach kulturalno-oświatowych i turystycznych. Jego rolę wyznaczył w pierwszym rządzie zespół zabytków dokumentujących wartości i znaczenie ludowego budownictwa ziemi orawskiej. Zespół ten ukazany w ścisłym związku z naturalnymi warunkami przestrzennymi obrazuje indywidualne oblicze kulturalne ziemi orawskiej. Położenie ośrodka na drodze turystycznej łączącej ziemię żywiecką i Śląsk — z Tatrami poprzez przełęcz Krowiarki, oparcie niemal o stoki Babięj Góry, związaną z malowniczym i bogato ukształtowanym krajobrazem — zapewniają pełne wykorzystanie turystyczne ośrodka i związane go tą drogą z najszerszymi masami odbiorców.

Przystępując do realizacji naturalnego parku etnograficznego ziemi orawskiej, miano na celu ożywienie tego zespołu nową treścią oraz oddanie w społeczne użytkowanie ośrodka dawnej władzy sołtysiej. Zespół cały przeznaczono na ośrodek kultury orawskiej, którego zadaniem winno stać się ukazanie mieszkańcom tej ziemi wartości ich rodzimej kultury, twórcze rozwinięcie tych wartości oraz ich upowszechnienie. Założenia powyższe kierowały ręką konserwatorów i budowniczych, którzy w roku 1953 przystąpili do pracy nad odbudową i organizacją ośrodka w Zubrzycy Górnej.

Kierownik i majster budowy Andrzej Chowaniec z Nowego Targu zorganizował w Zubrzycy Górnej grupę świetnych fachowców cieśli i budarzy, w skład której wchodził m. in. Francisz Kowalczyk — sto-



Ryc. 262. Stanica turystyczna w dawnej karczmie przeniesionej z Podwilka (patrz ryc. 263) do Zubrzycy Górnej.

larz-brygadziści, Mikołaj Utrata, kamieniarz Franciszek Bryniczka, Ignacy Świełtak, Wendo Kowalczyk, strażak Józef Kar-daś, zdun Misiniec i wielu innych. Inspekcję techniczną nad pracami podjął inż. Władysław Malczewski z Zakopanego. Prace przebiegały w myśl wytycznych i pod ogólnym kierunkiem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie Dr Han-ny Pieńkowskiej-Staichowej.

Roboty konserwatorskie i remontowe rozpoczęto od dworku sołtysiego, jako najcenniejszego w zespole i silnie zagrożonego zniszczeniem. Jego nawpół rozsypana podmurówka, zapadnięte w ziemię ściany, gnijące płazy, przepuszczający wodę jak sito dziurawy dach gontowy wymagały podjęcia zasadniczych prac. Rozpoczęto je od powolnego i stopniowego dźwigania w górę

Ryc. 263. Karczma w Podwilku.



całego budynku. W tym celu rozebrano trzecią część dachu od strony zachodniej zakładając w narożnikach budynku żelazne dźwigary. Dźwigano po kolei każdy narożnik o 10 cm w górę, podkładając metrowe beleczki ociosane z dwóch stron, układane naprzemian i na krzyż w formę kwadratu — pod każdym narożnikiem. Przed podnoszeniem musiano rozebrać ściany zewnętrzne sieni, aby nie usztywniały budynku. Ponadto należało podstemplować pozostawioną konstrukcję dachową, chroniącą przed deszczem. Oba narożniki dworku podniesiono około 50 cm do stanu widocznego na starych zdjęciach. Odśloniętą w ten sposób podmurówkę, występującą tu w miejsce podhalańskich podwalin, przemurowano na zaprawie wapienno-cementowej, celem właściwego jej wzmocnienia i podwyższenia do pierwotnej wysokości. Wobec stwierdzenia silnego zniszczenia niektórych części zrębu wymieniono płazy przegniłe i spróchniałe, impregnując drewno chemiczną namiastką karboliny. W ten sposób, mając na uwadze konieczność oczyszczenia budynku z części zakażonych, wymieniono cały dolny wieńiec, spoczywający na podmurówce, wymieniono progi — spodnie belki wewnętrznych ścian działowych, oraz wiele spróchniałych i przegniłych płazów ściany północno-zachodniej. Wobec dużego zniszczenia tej ściany musiano przy wymianie płazów rozebrać izby tylne i uzupełnić ich konstrukcję zdrowym, nowym drewnem, o tych samych rozmiarach, co pierwotne. Po dokonaniu tych zabiegów opuszczono budynek na fundamenty i zabezpieczono dach przez prowizoryczne założenie gontu. Następnie przystąpiono do dźwigania części północno-wschodniej, powtarzając te same zabiegi co uprzednio. Jednakże po tej stronie domu pozostawiono więcej pierwotnych części drewna, gdyż odznaczało się ono stosunkowo dużo lepszym stanem zachowania.

Po ukończeniu remontu ścian i fundowaniu budynku na podmurówce, zerwano cały stary gont z dachu, naprostowano kalenicę i wieżbę, wymieniając drewno jedynie w niewielu wypadkach. Następnie pokryto połacie dachowe nowym gontem, pozostawiając zaledwie niewielką część starych gontów. W oparciu o szczegółową inwentaryzację rysunkową i fotograficzną powtórzono przy tym wszystkie szczegóły dekoracyjne, odtwarzając wiernie stan pierwotny. Dzięki temu dolny rząd gontów na dachu i na koszyczku szczytowym został wycięty w koronkę, zaś naroża dachu wprowadzone miękką, falistą linią gontów, położonych sposobem orawskim „na owijkę”. Przy tym zabiegu musiano specjalnie gont

dobierać, ścinać na skos i nakładać nałaty w sposób zaokrąglony. Kończąc roboty zewnętrzne w dworze założono ściany sieni, wymieniając belki spodnie. Do mozolnych robót należało nowe „omszenie” budynku, to jest uszczelnienie szpar między płazami mcnem, starannie ubijanym w szczelinach.

Pierwotną stolarkę okienną dworu utrzymano w czterech najlepiej zachowanych oknach, resztę odtwarzając ściśle według wzorów. Wewnątrz dworu wobec zawilgocenia i przegnicia całej podłogi musiano ułożyć na nowych legarach nowe deski, bite pierwotnym sposobem na kołki. Jako wzór pozostawiono część najzdrowszą starej podłogi w izbie białej.

W końcu podjęto prace zmierzające do odtworzenia pierwotnego wyglądu wnętrza oraz usunięcia nowych i rażących zmian wprowadzonych przez ostatnich mieszkańców dworku. Usunięto więc nowy piec z sieni i po śladach zadymienia wyraźnie widocznych na zrębie oraz na podstawie ścisłych relacji ustnych odtworzono cały system pierwotnych pieców dymnych. Wzniesiono więc w sieni dwa paleniska ogrzewające piec w izbie białej i w komnacie użytkowanej dawniej jako sypialnia. W izbie czarnej rozebrano nowy piec z kominem i odtworzono na dawnym miejscu wiernie powtórzone z rysunku J. Pieniążka stary piec kuchenny, wielkość jego ustalając według śladów zachowanych na ścianach. Ponadto odtworzono w izbie czarnej cieletnik z jasełkami i dyłowaniem, pod piecem drewnianą zagrodę na kury, oraz na całej powierzchni położono nową polepę glinianą.

Przy stosowaniu nowego drewna do odbudowy części zniszczonych patynowano go sztuczną karboliną zmieszaną z lepikiem smołowym, rozpuszczając i zacierając na gorąco. Gonty zacierano trzykrotnie samą karboliną.

Wokoło dworu odtworzono kamienne wysokie chodniki, tak zwane „pogródki”. W ten sposób wyprostowany, podniesiony i odnowiony budynek odzyskał pierwotny wygląd zasobnego dworu, mocno osadzonego na wyróżniającym go podwyższeniu wśród najstarszych drzew zagrody.

Równocześnie z pracami wykończeniowymi w dworku podjęto odbudowę gospodarczych pomieszczeń. Budynek stajni, mieszczący również boisko, spichlerz i magazyny podręcznych narzędzi musiano nie tylko podnosić lecz również w połowie odbudować. Zniekształcony i walący się dach odbudowano ściśle według dokumentacji. Wozownię i chlewnię, zarastające już trawą i krzewami zrekonstruowano według zachowanych śladów i fotografii. W owczarni wymieniono „spody” zrębu oraz po-

dłogę. Ponadto poprawiono i oczyszczono starą studnię przed stajnią oraz zrekonstruowano studnię przed dworem. Cały teren ośrodka otoczono ogrodzeniem wzorowanym na fotografiach.

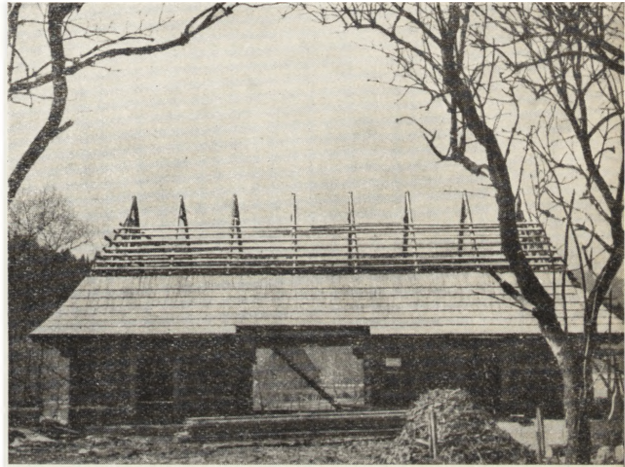
W czasie prowadzonych robót zdecydowano przeniesienie w pobliże istniejącego zespołu innych obiektów zabytkowych, charakterystycznych dla regionu, celem podniesienia wartości użytkowo-gospodarczych ośrodka, wzmocnienia atrakcyjności i wartości dydaktycznych. Do obiektów tych zaliczono w pierwszym rzędzie dawną karczmę zabytkową z Podwilka, przeznaczoną do rozbiórki, znajdującą się w jej sąsiedztwie charakterystyczny lamus drewniany wraz z murowaną bramką o gontowym daszku, planując ponadto umieszczenie w przyszłości nad potokiem młyna wodnego i folusza. Zabytkowa karczma z Podwilka, włączona dziś do Krajoznawczego Ośrodka Kultury Orawskiej, jest ciekawym przykładem form dworskich, dostosowanych do charakteru budownictwa miejscowego. Jej wysoki i kształtny dach -- w proporcjach podatrzański -- posiada linię łamaną, typową dla „polskiego“ dachu z końca XVIII wieku. Murowane urządzenia ogniowe wnętrza nie miały pierwotnie komina, zachowując system dymny. W poddaszu widoczne są ślady pomieszczeń o konstrukcji „wyżek“ orawskich. Z chwilą zniszczenia -- pierwotny drewniany zrąb został przykryty gliną umocowaną na drewnianej skośnej kratownicy i grubo pobieloną. Wnętrze pierwotnie bielone, potem zatynkowane, zostało brutalnie zniekształcone wskutek wycięcia jednej ze ścian działowych. Przed przeniesieniem tego cennego obiektu zagrożonego rozebraniem, dokonano szczegółowych jego pomiarów. W Zubrzyca przygotowano starannie miejsce pod przeniesiony budynek, przeprowadzając odwodnienie drenami kamionkowymi. Wodę zaskorną odprowadzono do pobliskiego potoku, pozostawiając cztery kontrolne studzienki. Przewieziony materiał drzewny przesortowano starannie, wyłączając drewno zniszczone, zakażone grzybem lub zatakowane przez owady. Po uzupełnieniu całego zrębu wykonano fundamenty i kamienne piwnice i przystąpiono do złożenia budynku. Cały wysiłek położono na utrzymanie jak największej ilości fragmentów pierwotnej stolarki, belek stropowych i dekoracyjnie fazowanych desek, usuwając późniejsze zniekształcenia budynku. W celach użytkowych zrezygnowano z utrzymania systemu dymnego, wyprowadzając komin ponad kalenicę dachu.

Prace stolarskie i kolarskie dla wszystkich obiektów ośrodka wykonywane były przez miejscowych majstrów. Prace ukoń-



Ryc. 264. Zabudowania dworku Moniaków przed konserwacją.

Ryc. 265. Budynek wozowni w czasie rekonstrukcji.



czono w grudniu 1954 roku, pozostawiając jedynie pewne szczegóły do wykończenia w okresie wiosennym 1955 roku. Odremontowany, odbudowany i wzbogacony zespół przekazany został przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dnia 7 czerwca 1955 roku w użytkowanie Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu jako Ośro-

Ryc. 266. Zabudowania dworku Moniaków.



dek Kultury Orawskiej. Uroczystość przekazania zespołu, odbywająca się dnia 11 września 1955 r. w obecności licznie zebranych przedstawicieli i mieszkańców ziemi orawskiej nie jest bynajmniej zakończeniem organizacji ośrodka i jego życia wewnętrznego. Dowodem tego jest urządzenie izby czarnej dworku, będące częścią projektowanego wnętrza muzealnego. Urządzenie to wskazuje na podjęcie nowej i twórczej pracy kulturalnej w ośrodku przez Podhalańską Społeczną Komisję Opieki Nad Zabytkami pod przewodnictwem mgr Wandy Jostowej oraz przez Pracowników Muzeum Tatrzńskiego w Zakopanem. Nowe treści społeczne widoczne są już w organizowanej przez Kierownika Jędrzeja Pilcha rodem z Jabłonki — turystycznej stancyi w dawnej karczynie z Podwilka. Świadczą o tym dowodnie pełne entuzjazmu i uznania wpisy w książce życzeń dokonywane przez wycieczki i indywidualnych turystów przebywających w ciągu ostatnich kilkunastu tygodni w stancyi.

Zar i entuzjazm, który przyświecał wszystkim dotychczasowym współtwórcom Krajoznawczego Ośrodka Kultury Orawskiej nakłada obowiązek na całe społeczeństwo polskie, aby zar ten przetworzyć w ognisko żywej twórczości ziemi orawskiej.

H. Pińkowska

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO Z ZAKRESU HISTORII SZTUKI ZA OKRES OD 1951 DO 1954 R.

(ciąg dalszy)

Zbigniew R e w s k i, Zagadnienia sztuki w działalności Hugona Kołłątaja (Studia z historii sztuki polskiej, t. III), Państwowy Instytut Sztuki. Wrocław 1953, str. 86, il. 41. — Praca omawia dotychczasowe zainteresowania Kołłątajem oraz następujące zagadnienia: studia Kołłątaja we Włoszech, sztuka w kołłątajowskich programach nauczania oraz organizacji szkolnictwa, budowlana działalność Kołłątaja w zakresie szkolnictwa, prywatna działalność artystyczna Kołłątaja, jego stosunki z artystami, Kołłątaj jako kolekcjoner dzieł sztuki, jego portrety oraz Kołłątaj w zestawieniu z działaczami Oświecenia.

Juliusz R o s s, Z dziejów związków artystycznych polsko-czeskich i polsko-słowackich w epoce Odrodzenia. „BHS”, r. XV, nr 3/4, 1953, str. 88—96, il. 10. — Powołując się na szereg przykładów autor

wykazuje związki między Polską a Słowacją i Czechami w epoce renesansu.

Andrzej R y s z k i e w i c z, Na temat pozycji społecznej artystów polskich w pierwszej połowie XIX w. „Mat. do stud.” r. III, nr 2—3, 1952, str. 403—450. — Autor porusza zagadnienia podstaw materialnego bytu artystów, przedstawia współczesne wypowiedzi o artystach na łamach czasopism.

Słownik historyczny sztuk plastycznych. Zeszyt dyskusyjny wydany z okazji obrad Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. 1951, Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 106, il. nrb. — Zeszyt próbny dający przybliżoną charakterystykę wydawnictwa, zawiera wybór haseł.

Juliusz S t a r z y Ń s k i, Badania nad sztuką. Dorobek stan i potrzeby. (druk. 1951), str. 107. Państwowy Instytut Wydawniczy. — Zawiera uwagi o dziejach badań nad sztuką w Polsce.

Juliusz S t a r z y Ń s k i, Kryzys programu sztuki burżuazyjnej w okresie imperializmu. „Mat. do stud.”, r. III, nr 4, 1952, str. 7—48. — Autor omawia niektóre kierunki w sztuce 2 połowy XIX i 1 XX wieku i przeprowadza wartościowanie prądów formalistycznych.

Juliusz S t a r z y Ń s k i, Kryzys programu sztuki polskiego Odrodzenia. „BHS”, r. XIV, nr 4, 1952, str. 14—39, il. 23. Autor przedstawia różne poglądy na renesans próbując wskazać niektóre cechy tej epoki i daje periodyzację renesansu w Polsce.

Sztuka polska czasów nowożytnych. Część I. Lata 1450—1650. Praca zbiorowa. Warszawa 1952, str. 257, maszynopis powielany. Państwowy Instytut Sztuki oraz Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury Materialnej. Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego. — Skrypt jest stadium przygotowawczym podręcznika uniwersyteckiego dziejów sztuki polskiej. Obejmuje okres późnego gotyku, renesansu i wczesnego baroku. Zaopatrzone jest w obszerną bibliografię sztuki w Polsce tejże epoki.

Sztuka polska czasów średniowiecznych, Praca zbiorowa pod redakcją Gwidona Chmarnyńskiego. Warszawa 1953, str. 193, tabl. 1, mapy 2, maszynopis powielany. Państwowy Instytut Sztuki oraz Stowarzyszenie Historyków Sztuki i Kultury Materialnej, Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego. — Skrypt jest przygotowaniem uniwersyteckiego podręcznika historii sztuki polskiej. Obejmuje jej dzieje w okresie 950—1450. Zawiera obszerną bibliografię sztuki polskiej tegoż okresu.